



BURS WEEK

*GAZETKA BURSY SZKOLNEJ
INTEGRACYJNEJ
PRZY ULICY ZYGMUNTA STAREGO 1
W SZCZECINIE*

W TYM NUMERZE:

GITARA

WZMACNIAMY ODPORNOŚĆ NA ZIMĘ

**POLSKIE ZWYCZAJE ANDRZEJKOWE- DAWNIEJ
I DZIŚ**

OJCZYZNO...

KASIA BURSIACZKA POLECA...

**W CO WARTO ZAINWESTOWAĆ SWÓJ CZAS,
UWAGĘ I ENERGIĘ**

TALENTY, PASJE, ZAINETERESOWANIA:

PRZYJAŹŃ Z MUZYKĄ...

LUBIĘ ŚPIEWAĆ...

2

GITARA

Gitara jest dla mnie duszą, którą umieszczamy w otworze rezonansowym i za pomocą naszych palców nadajemy jej melodię. Potrzeba jednak wielu lat, zanim uda nam się w pełni stworzyć taki dźwięk, który kryje się gdzieś w naszym wnętrzu. Moją przygodę z tym instrumentem rozpoczęłam w trzeciej klasie gimnazjum, czyli dwa, niedługo trzy lata temu i, pomimo że



dla niektórych może być to długi czas, dla mnie jest to dopiero początek z muzyką. Dalej bowiem uczę się rytmu, stosowania crescendo i decrescendo, a także innych bardziej skomplikowanych zasad gry na gitarze. Kiedy początkowo trzymałam w rękach gitarę, nie wiedziałam, że pokocham to tak bardzo. Nie myślałam, że w ogóle wyjdzie spod moich rąk jakikolwiek dźwięk. Minęło jednak trochę czasu i teraz wiem, że tak naprawdę gitara poza swą artystyczną otoczką, jest przede wszystkim instrumentem, na którym musimy codziennie ćwiczyć, wkładając w to wiele wysiłku. Z tego też powodu biorę gitarę do swoich rąk każdego dnia, próbując zrobić jak najwięcej. Moją inspiracją do grania był Edward Stachura. W tamtym okresie mojego życia jego poezja, piosenki i niezwykła wrażliwość trafiały do mnie tak głęboko, że poczułam chęć do grania i pisania tak jak on. Zapisalam się więc do pobliskiego domu kultury i tam spotkałam wspaniałego nauczyciela, który wskazał mi drogę, którą mam podążać. Dziś uczę się w Szczecinie, mając podobnie świetnego nauczyciela, pomagającego mi w całym świecie muzyki. To, co daje mi gitara, nie da się opowiedzieć słowami. Czuję, że jej dźwięki uczą mnie empatii, wrażliwości, pozwalają mi wchodzić w takie miejsca w sercu, których wcześniej nie znałam. Dzięki niej mój świat staje się melodią, która pozwala mi żyć i przenosi mnie jednocześnie do najboleśniejszych wspomnień, które koi swoim brzmieniem. Gitara jest duszą ukrytą w kawałkach drewna, która pomaga odkryć samego siebie.

Natalia Grudzień, p.102

WZMACIAMY ODPORNOŚĆ NA ZIMĘ

1. W zdrowym ciele zdrowy układ trawienny

Nie bez powodu, nasi przodkowie jesienią i zimą rozpoczynali konsumpcję fermentowanych przetworów. Robili to celowo, gdyż w ten sposób dbali o prawidłową florę bakteryjną. To ona jest kluczem do naszego zdrowia, nie jest to jakaś tam nowinka, to wiedza przekazywana z pokolenia na pokolenie która pojawia się w naszym zielarstwie, Tradycyjnej Medycynie Chińskiej i Ajurwedzie. Dobrze przetrawione pożywienie oznacza odpowiednią ilość witamin i innych mikroelementów, które są dobrze odżywiają nasze ciało. Dlatego wszelakie jogurty i kefiry z mleka nie pasteryzowanego, kiszzone warzywa są świetnym uzupełnieniem diety.

2. Nie bagatelizuj snu.

Wzmacniamy odporność przez odpowiedni sen. Nie zapomnijcie o nim! Nie jest to żaden przesąd, kiedy chcemy być zdrowi sen jest równie ważny jak dieta. Ponieważ dopiero podczas głębokiego snu, odpoczynku, medytacji czy wizualizacji układ przywspółczulny przejmuje kontrolę nad funkcjami życiowymi dzięki czemu uwalniają się silne związki budujące i wspierające układ immunologiczny.

3. Cukier Twój wróg

Unikaj cukru w jakiegokolwiek postaci nawet miodu czy też soków (z wyłączeniem tych które są używane w celach medycznych) jest to istotne ponieważ istnieje wiele badań które wskazują na negatywny wpływ cukrów na układ odpornościowy. Złazszcza, że cukier obniża poziom witaminy C oraz odpowiedzialny jest za znaczne obniżenie ilości białych ciałek krwi. Dodatkowo nie zapominaj o witaminie C.

4. W świecie zwierząt

Płatki owsiane i jęczmień, taka mieszanka w równej proporcji i oczywiście przefermentowana jest z sukcesem używana w gospodarstwach rolnych, aby zmniejszyć ryzyko zachorowania zwierząt na infekcje. Jakby na to nie patrzeć człowiek to też zwierzę i z tej wiedzy może skorzystać również i człowiek, w końcu można wzbogacić smak o suszone owoce .

5. Zupka na rozgrzewkę

Wzmacniamy odporność bulionem, niedocenianym, a niesłychanie skutecznym o czym wiedziały nasze prababce. Warto do bulionu dodać imbiru i kurkumy które nie dość, że poprawią smak to jeszcze pomogą.

6. Selen

W zimowe wieczory nie zapomnij o selenie, który jak dowiedli naukowcy pomaga zwalczyć wszelakie infekcje w tym grypę. Znajdziesz go najwięcej w orzechach brazylijskich następnie

w rybach, drobiu, nasionach słonecznika, mięsie, jajkach, grzybach, cebuli, czosnku, brokułach czy pomidorach. Dla przykładu jeden orzech brazylijski dostarcza dziennego zapotrzebowania na selen zaś aby sprostać tym wytycznym należy zjeść około 100g nasion słonecznika.

7. „Romantyczny” zapach czosnku

Czosnek, on też powinien tu się znaleźć ze względu na właściwości odkażające i przeciwwirusowe. Jego regularna konsumpcja wzmacnia układ odpornościowy. Dzieciom można zrobić masło czosnkowe zaś dorosłym syrop czosnkowy, choć może i dzieciaki - bursiaki się skuszą?

Wzmacniamy odporność syropem czosnkowym.

Potrzebujesz:

- 1 główkę czosnku
- 3 cytryny
- 1 l zimnej przegotowanej wody
- Miód pszczeły według uznania

Do wody dodajemy przeciśnięty przez praskę czosnek i sok z trzech cytryn pozostawiamy na 3 dni w lodówce, a po tym czasie pijemy 25 ml kieliszek 3 razy dziennie.

Jeśli zdarzy się nam jakieś choróbko zamiast czystej wody wzmacniamy odporność naparem, który wyzwoli naturalne możliwości niszczące naszych komórek.

Potrzebujesz:

- 1,5 szklanki wody
- 1/4 główki czosnku
- 1 cytrynę
- 5 łyżeczek korzenia lukrecji

Wodę z korzeniem pozostaw na noc, następnego dnia doprowadź do wrzenia i gotuj przez 10 minut. Ostudź po czym postępuj jak powyżej.

Uwaga! Czosnek rozrzedza krew i powinien być unikany jeśli mamy z nią problemy i bierzemy lekarstwa, które mają na celu jej rozrzedzenie. Czosnek powinien być unikany przez osoby które mają przejść w najbliższym czasie jakiegokolwiek operację.

8. Czarna herbata

Nie zapomnijmy o czarnej herbacie, to ona zwiększa poziom interferonu w układzie odpornościowym, który uruchamia jego mechanizmy obronne. Równocześnie nie słodźcie gorącej herbaty miodem. Wysoka temperatura niszczy miód i sprawia iż ten staje się toksyczny.

9. Cynk

Kolejnym kluczowym minerałem i niezbędnym do prawidłowego działania układu odpornościowego jest cynk. Należy go szukać w wątrobie, nasionach np. dyni lub cukinii (150g musi być zjedzone aby sprostać dziennemu zapotrzebowaniu), czerwonym mięsie, czarnej czekoladzie (200g) oraz czosnku.

10. Inhalacje

Kiedy coś nas łapie i leje nam się z nosa, trzeba działać szybko nadszedł czas na inhalację i długie spacerowanie.

Potrzebujesz:

- 1 część rumianku
- 2 części tymianku
- 1 część babki lancetowatej

Zrób mocny napar poprzez zalanie ziół wrzątkiem i pozostawienie ich na 30 minut pod przykryciem. Napar wlej do nebulizatora i inhaluj, ewentualnie ponownie podgrzej napar i wrzący przelej do garczka następnie pozostaw aby sobie parował.

Do metody z garczkiem dodaj również 6 kropli olejku eukaliptusowego lub kamforowego. Inhalację przeprowadzaj 2 razy dziennie.

ZWYCZAJE ANDRZEJKOWE -DAWNIEJ I DZIŚ

Jak wyglądały kiedyś zwyczaje andrzejkowe? Co się zmieniło od tamtego czasu? Skąd wzięły się Andrzejki?

Andrzejki, jak sugeruje nam nazwa, to dzień świętego Andrzeja. Święty Andrzej, apostoł pochodzący z Betsaidy nad Jeziorem Galilejskim, jest jednym z najpopularniejszych i najbardziej lubianych chrześcijańskich świętych. Stał się pierwszym uczniem powołanym na apostoła i przyprowadził do Chrystusa swego brata, Piotra, który później stał się pierwszą głową całego chrześcijaństwa. Po Wniebowstąpieniu Chrystusa Andrzej nauczał i według wielu źródeł, dokonywał wielu cudów. Święty Andrzej zakończył



swoje apostołskie życie męczeńską śmiercią na greckim półwyspie Peloponez. Został ukrzyżowany głową w dół, na krzyżu w kształcie litery X. Tradycja prawosławna przyjmuje że św. Andrzej umierał trzy dni, nie został bowiem przybity do krzyża. Mimo cierpienia, w obecności tłumu gapiów, wyznawał wiarę w Chrystusa i dawał świadectwo męczeństwa za wiarę. Święty Andrzej jest patronem podróżnych, małżeństw podróżujących, opiekuje się żeglarzami, rybakami, rzeźnikami i sprzedawcami ryb. Co ciekawe, jest orędownikiem zakochanych, wspomaga potrzebujących w sprawach matrymonialnych i wypraszaniu potomstwa, stąd pewnie wiele zwyczajów andrzejkowych z tym związanych. Dzień św. Andrzeja przypada na noc z 29 listopada, świętowanie zawsze celebrowane jest jednak w noc z 29 na 30 listopada. Kiedyś święto dotyczyło wyłącznie panien, miało charakter przede wszystkim matrymonialny. Początkowo andrzejki traktowane były bardzo poważnie a wróżby odprawiano tylko indywidualnie, do wróżb z kolei przykładano dużą wagę, dopiero w późniejszym czasie wróżby nabrały nieco bardziej swobodnego charakteru i stały się zbiorowe. Popularne było również lanie do wody płynnej cyny lub ołowiu (w późniejszym okresie wosku). Lano go za pomocą specjalnego klucza, który oznaczał otwarcie drzwi dla przyszłości. Zastygłe na wodzie kształty wyjmowano, przystawiano świecę a następnie starano się odczytywać poprzez powstałe na ścianie z powstałych wzorów zastygłej cyny lub ołowiu znaki, które miały zwiastować wydarzenia w najbliższej przyszłości. Zastygłym wzorem i powstałym figurom przypisywano różne znaczenia. Anioł miał oznaczać szczęście i przychylność otoczenia, gwiazda - powodzenie w życiu, bogactwo i pomyślność, dom - założenie rodziny przeprowadzkę, kot czy pies stanowili ostrzeżenie przed nierozważnym zachowaniem, kwiat - miłą niespodziankę, obrączka - zakochanie się lub szybsze małżeństwo. Jak wiele wzorów tak i wiele interpretacji. Co ciekawe, nie wylewano wody z miski do której wlewano cynę czy ołów, wrzucano na nią igły, gałązki lub łupiny orzechów, jedne oznaczały pannę, drugie kawalera. Jeżeli zetknęły się ze sobą, wróżono pomyślną przyszłość dla małżeństwa. Dziewczęta układały również na podłodze buty, poczynając od najdalej położonego oddrzwia miejsca, przy ścianie, w kierunku drzwi. Każda dziewczyna układała po jednym swoim bucie. Buty ustawiano naprzemiennie, po wyłożeniu wszystkich butów jeden za drugim, na początek ustawiano ostatni. Której panny pierwszy przekroczył próg, ta miała najszybciej wyjść za mąż. Zwyczaj ten przetrwał do dzisiaj.



Zwracano uwagę także na kształt obierek, im szersze i grubsze miały oznaczać lata pomyślności i bogactwo, wąskie i chude -lata biedy i niepowodzenia.

W dzień Świętego Andrzeja dziewczęta starały się wstać jak najwcześniej, wczesnym rankiem wybiegały przed dom wysłuchując, z której strony dobiegnie je szczekanie psa - z tego dokładnie kierunku miał nadejść również przyszły wybranek, liczono również sztachety w płocie, zaczynając od strony z której dobiegło szczekanie psa, każda sztacheta oznaczała jeden miesiąc oczekiwania na przyszłego męża. Wiara że zwierzęta mają istotny wpływ dla przyszłości, wzięło się wprost z kultury słowiańskiej, która przypisywała dużą rolę naturze oraz zwierzętom i akcentowała ich ingerencję w życie człowieka.

Dzień Świętego Andrzeja był również oczywiście ważnym świętem kościelnym. W Kościołach w całej Polsce odprawiano nabożeństwa. W Kościołach gromadziły się całe wsie. Wierni prosili Świętego Andrzeja o łaskę i wstawiennictwo. Panny prosiły o dobrego męża i powodzenie w życiu. Z postacią św. Andrzeja wiązano duże nadzieje i wiarę w orędownictwo.

Jak już zostało wspomniane, z czasem w andrzejkowych zwyczajach zaczęli coraz częściej brać udział także i chłopcy. Dzisiaj chłopcy bawią się podczas andrzejek na równi z dziewczętami, biorąc udział we wszystkich zwyczajach i zabawach.

Jak można łatwo wywnioskować z powyższego tekstu, zwyczaje andrzejkowe niewiele się zmieniły do dzisiaj! Zwyczaje poza tym, że biorą w nich udział także chłopcy, przystosowano do realiów dnia dzisiejszego. Korzystamy z ogólnodostępnych przedmiotów i materiałów. Większość andrzejkowych zabaw czerpie bezpośrednio z tych w których udział brali nasi przodkowie, zmiana nie uległa także symbolika dnia św. Andrzeja.

Niegdyś dzień św. Andrzeja był jednym z ulubionych dni wszystkich polskich dzieci a także dorosłych, miał charakter masowy. W zabawach Andrzejkowych brały udział prawie wszyscy, całe wsie i miasteczka. Młodzi ludzie spotykali się tłumnie w domach, jeśli pozwoliła pogoda organizowali ogniska, zabawy, wróżyli i żartowali. Bez krzty przesady można powiedzieć że andrzejki stanowiły jedno z najważniejszych polskich świąt zarówno w wymiarze religijnym jak i ludowym. Stał się nieodzownym i charakterystycznym elementem polskiego folkloru. Połączenie zwyczajów i starych wierzeń słowiańskich z chrześcijaństwem dało unikatowy efekt.

W ostatnich latach znowu zauważalny jest renesans zwyczajów andrzejkowych. W organizację ciekawych wydarzeń angażują się lokalne władze, wsie oraz szkoły, które tworzą specjalne przedstawienia, pokoje wróżb, planują zabawy. Andrzejki z roku na rok odzyskują dawny impet, szczególnie na wsiach angażują coraz więcej osób, przede wszystkim dzieci. W odróżnieniu do lat wcześniejszych, o wiele mniejsze znaczenie mają uroczystości organizowane przez Kościoły.

Andrzejki jak kiedyś tak i dzisiaj, stanowią doskonałą okazję do spędzenia czasu z najbliższymi, integracji i pobudzenia nie tylko wyobraźni. Warto by tradycja i zwyczaje jednego z najstarszych i najciekawszych polskich świąt, nadal było kultywowane.

Redakcja Bursweek'a

OJCZYZNO...

Dnia 11 listopada obchodziliśmy 102. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości. Nie zapominajmy o tym dniu, cieszymy się wolnością, o która walczyli nasi pradziadowie.

Ojczyzno...

Ojczyzno, nie gniewaj się na mnie, Że tak rzadko myślę o Tobie I mówię, że Ty jesteś dla mnie, Dla Ciebie nic sama nie robię. A kiedyś, gdy szalała wojna, Za Ciebie oddawano życie. Dziś jesteś jak rzeka spokojna, A jednak ja kocham Cię skrycie. Bo przecież tak głupio powiedzieć, Na jakimś Facebooku, Twitterze, Że ja kocham Ciebie nad życie. Zwyczajnie, po prostu, i szczerze. Ojczyzno, ja pragnę pamiętać O ciężko zadanych Ci ranach, Bo Ty jesteś dla mnie jak święta, Ojczyzno najmiłsza, kochana...



KASIA BURSIACZKA POLECA...



Kochani w tym numerze dwa pyszne i sprawdzone przepisy Kasi.
Może ktoś znajdzie czas i ochotę na kulinarną krzątanie i posłodzić sobie pochmurny czas jesieni.
Zachęcamy z całego serca!

Murzynek

Składniki:

25 ml mleka,
3 łyżki kakao,
1,5 szkl. cukru,
250g masła,
4 jajka (oddzielić żółtka i białka),
1,5 szkl. mąki, 2 łyżeczki proszku do pieczenia.

Mleko, kakao, cukier i masło zagotować razem i wystudzić. Wystudzoną masę zamieszać, odlać ok. pół szkl. masy na polewę na ciasto. Do reszty dodać żółtka, mąkę i proszek do pieczenia, wymieszać. Na koniec dodać pianę z białek, delikatnie wymieszać. Ciasto wlać do natłuszczonej foremki, najlepiej okrągłej. Wstawić do nagrzanego piekarnika 180° na 40 minut. Po upieczeniu ciasto polać polewą.



Rolada jabłkowa

Składniki:

5 jajek,
0,5 szkl. cukru,
6 łyżek mąki,
1 łyżeczka proszku do pieczenia,
5 jabłek,
cynamon i cukier waniliowy

Blaszkę wyłożyć papierem do pieczenia i zetrzeć na nią jabłka, posypać delikatnie cynamon i cukrem waniliowym.

Na starte jabłka wylać ciasto: białka ubić z cukrem pod koniec ubijania dodawać po jednym żółtku, wyłączyć mikser dodać mąkę, proszek do pieczenia. Delikatnie wymieszać. Wylać na ciasto. Włożyć do nagrzanego piekarnika 180°C - 10-13 minut.

Natychmiast po upieczeniu, nie czekamy aż wystygnie, ciasto przełożyć na ręcznik papierem do góry. Zerwać powoli papier, z ręcznikiem zwinąć, wzdłuż dłuższego boku. Roladę wystudzić.



W co warto zainwestować swój czas, uwagę i energię?

W co warto zainwestować swój czas, uwagę i energię? Moim zdaniem warto zainwestować swój czas, uwagę i energię w odkrywanie i rozwój swoich zainteresowań, swojego hobby. Nie ma chyba człowieka, który czymś by się nie interesował. Myślę, że gdybyśmy zadali to pytanie różnym ludziom, to każdy z nich udzieliłby zupełnie innej odpowiedzi. Moim zdaniem zainteresowania wpływają na to, jak postrzegamy świat. Często zdarza się, że nasze hobby można z powodzeniem wykorzystać w życiu. Zainteresowania sprawiają, że nie tracimy czasu na bezmyślne czynności, a robimy coś pożytecznego dla siebie, a czasem dla innych. Jedni interesują się grami komputerowymi, inni czytelnictwem, a jeszcze inni słuchają muzyki. Uważam, że każdy człowiek powinien mieć zainteresowania, ponieważ poszerzają one jego wiedzę i pozwalają się rozwijać. Zainteresowania człowieka z czasem mogą stać się jego życiową pasją. Wszystko zależy od tego, czy człowiek odnajdzie w nich siebie i czy sprawiają mu one radość. Jedną z moich pasji są szachy. Pierwszą szachownicę, którą mam do dziś, dostałem w wieku sześciu lat, od babci. Oczywiście początkowo rozgrywane na niej bitwy prowadzone były według reguł niemających wiele wspólnego z grą w szachy. Zasad gry w szachy nauczyłem się od taty, a ponieważ robił to dobrze, to i nasze wspólne partie stawały się coraz ciekawsze, a ich wynik był coraz bardziej nieprzewidywalny. W okresie szkoły miałem to szczęście, że gra w szachy była czymś powszechnym. Po prostu w szachy się grało. W szkole działało kilka klubów szachowych i rozegrano turniej, na którym wygrałem kolejną szachownicę. Najwięcej jednak grywałem w domowym zaciszu. Dzisiaj mamy wręcz nieograniczone możliwości cyfryzacji zdalnej, poprzez łącza internetowe, ale wiecie co, przyznam się, że największą przyjemnością jest dla mnie bezpośredni pojedynek przy szachownicy. Oczywiście zachęcam do korzystania z kursów gry online, na których można zarówno nauczyć się gry w szachy, jak i doskonalić swoje umiejętności. Z perspektywy czasu mogę powiedzieć, że gra w szachy to dla mnie dobra zabawa, ale i wyzwanie. Partia szachów rozgrywana jest w ciągłej presji wytwarzanej przez dobrego oponenta, gdzie każda decyzja ma znaczenie. Tak jak w codziennych sytuacjach, gdzie każdego dnia podejmujemy, pod wpływem wielu czynników, określone decyzje i to od nas zależy, czy potrafimy wygrać grę psychologiczną, czy polegniemy w intelektualnej rozgrywce. Celem gry w szachy jest stworzenie takiej sytuacji, w której król przeciwnika, będąc w bezpośrednim zagrożeniu (tzw. szach), nie ma możliwości obrony — jest to tzw. mat, który kończy partię. Szachy uczą strategicznego i logicznego myślenia, podejmowania efektywnych decyzji, zarządzania sobą w czasie, radzenia sobie z presją, planowania kilku ruchów naprzód, rozgrywania partii z jasną wizją końca, determinacji, konsekwencji i wytrwałości w dążeniu do celu. Uczą również radzenia sobie z porażką lub zwycięstwem. Nie wiadomo w sumie, co jest trudniejsze. W bursie popularyzuję grę w szachy organizując turnieje i wyjścia szachowe. Chciałbym, żeby szachy stały się u nas równie powszechne jak cotygodniowe „generalki”. Podsumowując uważam, że nasze zainteresowania bardzo wiele mówią o nas i innych ludziach. Biorąc udział w realizacji swojego hobby możemy też zawierać nowe znajomości z osobami, które podobnie jak my realizują swoje marzenia i pasje życiowe. Nic nie sprawia takiej radości jak rozmowa na temat tych samych pasji. One przecież łączą ludzi. Zachęcam do odkrywania i rozwijania swoich zainteresowań, w tym do gry w szachy, bo warto!



TALENTY, PASJE, ZAINTERESOWANIA:

PRZYJAŹŃ Z MUZYKĄ

Gdyby ktoś zapytał się mnie kiedyś jaka pasja może zarówno relaksować, sprawiać dużo radości, jak i denerwować oraz wymagać poświęceń, to bez zastanowienia odpowiedziałbym, że nauka na instrumencie pasuje do tego opisu idealnie. Dla ludzi postronnych perspektywa bycia muzykiem klasycznym, nawet młodym i dopierozdobywającym wykształcenie, może wydawać się bardzo lekka i przyjemna, jednak to, co widać na scenie jest jedynie ułamkiem życia artysty.



Przez wiele lat muzyka nie była uważana za sztukę, a za rzemiosło, czego sam nie pojmowałem, gdy zaczynałem naukę w szkole muzycznej. Teraz, po dwunastu latach grania, najpierw na fortepianie, później na klarnecie, mogę śmiało zgodzić się z tym określeniem. Muzyk, szczególnie młody, poświęca większość swojego życia doskonaląc swoje umiejętności. Aby dojść do mistrzostwa potrzeba tysięcy godzin i wielu lat spędzonych z instrumentem, a kluczem do sukcesu jest regularność. Paradoksalnie celem instrumentalisty jest „oszukanie” publiczności w taki sposób, aby nawet najtrudniejsze utwory wydały się czymś najprostszym, a jednocześnie ujmującym za serce. Oczywiście satysfakcja z zagrania popisowej partii przed salą pełną ludzi nie jest jedyną rzeczą, która sprawia, że kocham to, co robię. Ogromny wpływ mają ludzie, których spotykam na warsztatach, na orkiestrze, grając w zespołach kameralnych lub znajomi z klasy – duża część moich obecnych przyjaciół to muzycy jak ja. Poza tym język muzyki jest uniwersalny i w każdym miejscu na świecie znajdzie się ktoś przychylny temu, kto tego języka umie używać.

Jędrzej Kujawiak z gr. II

LUBIĘ ŚPIEWAĆ...

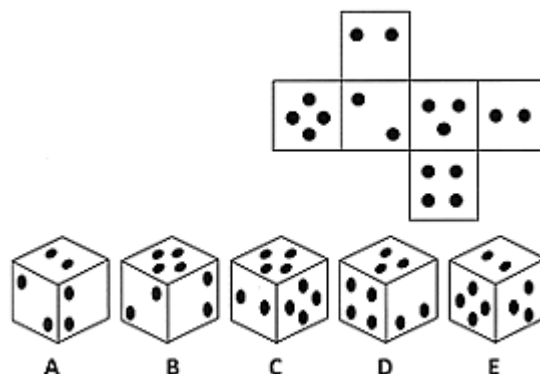
Cześć, jestem Błażej, niektórzy z Was kojarzą mnie z bursianego korytarza, bądź stołówki. Jestem w klasiematuralnej, a moją pasją jest muzyka. Prywatnie słucham jej bardzo dużo. Myślę, że spokojnie przekłada się to już na czas w godzinach. Kolekcjonuję również płyty muzyczne, a moimi ulubionymi artystami są Dawid Podsiadło oraz Taco Hemingway. Amatorsko śpiewam na różnych uroczystościach lub imprezach szkolnych, bursianych, rodzinnych. Uwielbiam to robić, sprawia mi to ogromną frajdę i napędza pozytywną energią. Zawsze staram się dawać z siebie 100, a nawet 110% podczas występów. Moja przygoda ze śpiewem zaczęła się w pierwszej klasie gimnazjum, kiedy w trakcie szkolnego „Wieczorka Poezji” zadebiutowałem w piosence „Dni, których nie znamy” M. Grechuty. Od tamtej pory występowałem przy każdej możliwej okazji i tak zostało do dziś. W wolnym czasie pracuję nad swoim warsztem, śpiewam covery i piszę własne teksty. Mam też swój kanał w serwisie YouTube, na którym, pod pseudonimem „Bladi”, publikuję piosenki mojego autorstwa (serdecznie zapraszam). Przyszłość również zamierzam powiązać z moją pasją. Po zakończeniu nauki w liceum, chcę starać się o miejsce we wrocławskiej szkole muzycznej na kierunku wokalistyka.



ROZRYWKA:

1	5				
		3			
		5		2	
	1		5		
	3				
2		1		4	

WYBIERZ WŁAŚCIWĄ ODPOWIEDŹ



REDAKCJA:

Redaktor naczelny: Karol Mielcarek gr. 5

Opiekun: Anna Kozieł, wychowawczyni

Droży czytelnicy!
Jest to moje pierwsze wydanie Bursweeka.
Mam nadzieję, że spodobała wam się nasze
prace tak jak za poprzedniego redaktora
naczelnego. Pozdrawiam!

Karol Mielcarek

